Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złp. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 194. PONIEDZIAŁEK 28 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła po Reaum.	Psychometr		Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i różne uwagi.
26	6	27 6.	29	+11.	9,4	77	ZPł. Zachodni	słaby	Pochmurno	
	2	6	4	18.	2,4	28	Zachodni	„	„	
	10	6	39	14	2,5	77	Zachodni	.	„	

Część Urzędowa

Nr 2833 Prezyd.

Kraków. Ministeryum Robót publicznych znalazło się spowodowaném, płacę codzienną wyrobników wiedeńskich w przedsiębiorstwach publicznych, a mianowicie dla kobiét na 15 Xr w m k; dla dzieci zaś lat piętnastu nie dochodzących, na 10 xr. w m. k. zmodyfikować. Rozporządzenie to wywołało na dniu 21 b m. poruszenie między robotnikami, które atoli, środkami przez Radę ministrów przedsięwziętemi tegoż dnia zaraz przytłumione zostało.

Na dniu 23 ponowiły się zdrożne usiłowania robotników i przybrały, niestety! tak dalece groźny charakter, — że wdanie się gwardyi narodowéj było już nieodzownem Pokonano wprawdzie rozruch, ale nie bez utraty życia wielu ludzi, albowiem 6 zabitych i 63 ranionych znalazło się między robotnikami Noc z dnia 23 na 24ty przeszła spokojnie, a wzorowe zachowanie się gwardyi narodowéj jest rękojmią: że gdyby nawet jeszcze nowe rozruchy ku naruszeniu spokojności publicznéj uczynić zamierzono, takowe dzielność i energia gwardyi narodowéj niewątpliwie zniweczą.—

(Na żądanie Cechu Piekarskiego Red. G. K. umieszcza artykuł następujący sobie nadesłany.)

Usprawiedliwienie potwarzonych Piekarzy w obec Publiczności Krakowskiéj

Już w roku 1839 byli krakowscy piekarze białego pieczywa na majątku swym pokrzywdzeni uciążliwą dla niebie taxą. Lecz na żądanie swoje uzyskali przystęp do przekonania czyli do Próby: a to wsposób następujący. Kommissya w ów czas nie postąpiła sobie drogą sprawiedliwości lecz użyła podstępu na zgubę w spomnionych Piekarzy. Albowiem zboże kupione do tejże próby mierzoném było *na młynach Rządowych* gdzie *dziesięć kamieni trzęsie.* Gdzie już tam przynajmniéj 5/100 Piekarzom na zgubę utrzęśli; i prócz tego z delegowanych pewien Urzędnik, *kupił kilka miarek mąki i włożył* do téj że próby toż samo na zniszczenie Piekarzy. - Nie- dosyć na tém; jeszcze i Bióro Rachuby wyrachowało Taxę *niestosowną do miary Krakowskiéj* lecz wzięli zasadę *z Warszawskiéj Taxy*: Gdy więc w Roku 1839 kosztował korzec pszenicy Złp 20. Bułka *w ów cz s ważyć miała* 6½ *Łuta* — po próbie zaś w Roku 1840 po tylu usiłowaniach tu wspomnionego podstępu był także *korzec pszenicy* oszacowany na Złp. 20. a bułka za grosz wypadła *na* 5 *Łutów*. Przeto każdy przyzna ile to Piekarze cierpieli w Roku 1839 Lecz od Roku 1840 dalej posuwało Bioro Rachuby (niewiadomo z czyjego rozkazu) swoje wyrachowania Taxy co raz wyżéj na zgubę Piekarzy. Tak iż Piekarze już od lat trzech podawali byli prożby tak do byłego Wydziału Spraw Wewnętrznych jak i do byłego Senatu Rządzącego a późniéj do Rady Administracyjnéj w Roku 1846 z dołączonemi dowodami to jest Taxami Rządowemi z Roku 1840 gdzie wyrażono że korzec pszenicy kosztował Złp 29 a bułka za grosz miała trzymać wagę 4 łuty: zaś w Roku 1846 korzec pszenicy kosztował Złp. 38 a bułka za grosz także 4 łuty ważyła Ale na takowe prożby *ani stosownéj odpowiedzi* ani *zwrotu allegatów* przy prożbach dołączonych to jest Tax: na zwrot nie odebrali — Jednakże po długiém oczekiwaniu otrzymano nakoniec jednę Rezolucyą, w któréj dokładnie wymieniono było, aby Piekarze nie ważyli się podobnych próźb podawać, o próbę, czyli przypuszczenia do usprawiedliwienia się.

W tem położeniu będąc Piekarze; poszli starsi tegoż Zgromadzenia do ówczesnego Dyrektora Rady Administracyjnéj P Księżarskiego, błagając litościwie o przypuszczenie do usprawiedliwienia czyli próby: względem mylnie rachowanéj Taxy — *Odpowiedź* była zbyt surową, a zawierała się w treści następującéj: „Kiedy nie możecie Panowie obywatele obstać podług téj Taxy, to idźcie drzewo rąbać!!!! bo ja gdybym nie mógł obstać na mojéj posadzie, tobym toż samo uczynił.“

Jak też potém Hrabia Castiglione został Naczelnikiem Rady Administracyjnéj, udali się piekarze z ustną i napisaną prośbą do niego, żądając sprawiedliwości, któréj w całym Rządzie krakowskim ubłagać nie mogli, „z dołączeniem wszelkich prawdziwych faktów. Wszakże i największy zbrodniarz ma prawo ażeby się oczyścił i jednak dla usprawiedliwienia się, przed sądem był wysłuchany Dla czegóż nam proszącym miała być ta sprawiedliwość odmówioną? Hrabia Castiglione zrozumiawszy tę rzecz, zapytał kilkakrotnie: „*Więc Panowie żądacie tylko sprawiedliwości?*“ wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli: *tak jest.* *Więc sprawiedliwość ma*

wam być udzieloną — i prawda, że przyrzeczenia swego dotrzymał, a my odebraliśmy rezolucyą!! że *kommissya czyli próba w obec z Rządu delegowanych* osób kosztem Cechu Piekarzy wyznaczoną została — w obecności kilku piekarzy — I tak się stało dnia 9go Października 1846 roku, Delegacya zakupiła w dniu targowym w obec kilku piekarzy zboże na próbę przeznaczone na ćwierć Ratuszną rządową, poczem zboże odwiezione pod ratusz i na wadze miejskiéj zważone zostało. Obecni piekarze spostrzegli, iż Delegacya jako użyty podstęp, ćwierć większą od ćwierci rządowéj autentyczdo miary podstawiła i po kilkokrotnem przemierzaniu zezwoliła Delegacya od każdéj ćwierci tylko pół kwaterek jako przewyżkę odmierzyć i takowy nadmiarek Cech piekarski opieczętowany na pamiątkę zachował i dotąd ją zachowuje. — Dnia następnego to zboże w obec Delegacyi do młyna Rządowego odwiezione, i przez przysięgłego młynarza na mąkę zmełłe zostało i w workach opieczętowano, poczém mąka takowa do domu Pana Kowalskiego na skład zawieziona została, lecz po zmierzeniu takowéj, *kommissya nakazała*, *ażeby Cech piekarzy tę mąkę podział gdzie chciał*, i oswiadczyła, *że daléj próba dokończoną nie będzie*, ale powody tego postępowania osobliwego w swym rodzaju nam nie wiadome.

W tak przykrém położeniu piekarze, podali prożbę zapytując: dla czego *rozporządzenie Hrabiego Castiglione do skutku nie doszło* gdyż kommissya od początku i wszędzie obecną była, a Piekarze z strony swojéj żadnéj przyczyny tego postępowania niewiedzą — ale kommissya wiedziała zapewne tego przyczynę — że po wymierzeniu mąki, na tém źle wyjdzie, bo właśnie w tym samym czasie wyżéj wspomnieni Piekarze byli skazani na zapłacenie kary przeszło złp. 5,000 i od takowéj exekucyą płacili, albowiem chcieli się doczekać ukończenia próby, któraby przekonała czy mają takowe zapłacić lub nie! Lecz na to żadnéj odpowiedzi nie odzyskaliśmy i zamiast odpowiedzi ogłoszono w *Dz. Rz.* że białe pieczywo wolnej konkurencyi zostaje t. j. rożki bulki, i chléb; za uzyskaniem konsensu *na* 15 *groszowym stęplu*. Jednak placki solone czyli szewskie w Taxie wyżéj wspomnionéj pozostawili jak dawniéj dla tego, aby mieli czym znowu piekarzy martwić czyli trapić. — chociaż Rząd takowe w r. 18.9 do taxy białego pieczywa włączył. To trwało pół roku to jest do tąd, dopóki wszystkie kary od Piekarzy *wyegzekwowane nie zostały*.

Poczém *jak poprzednio* taxa ta sama uciążliwa wydaną została jednakże wolna konkorencya odwołaną nie była. Gdy potém toż samo surowe ustanowienie niesprawiedliwéj taxy ciągle istniało podali Piekarze znów w tym samym celu prożbę z przyczyny niesprawiedliwej taxy o *przypuszczenie do usprawiedliwienia* przez *zrobienie próby* i Hrabia Deym nie odmówił usprawiedliwienia albowiem takowe nikomu odmówione być nie może, i wydał rozporządzenie C. K. Cyrkułowi, aby takowém się zajął. Lecz i to rozporządzenie spokojnie aż dotąd leżało. Nie mogąc się doczekać tego wymiaru sprawiedliwości, podali Piekarze w zeszłym miesiącu prożbę do Starosty celem przypomnienia o kommissyi i opowiedzieli jakim sposobem z przyczyny Rządu krakowskiego złośliwi ludzie szargają po różnych pismach sławę Piekarzy, którzy za publicznych oszustów u obywateli z powodu tego są przedstawieni a to najniesprawiedliwiéj, albowiem Piekarze tak dobrze jak wszyscy inni obywatele są uczciwi i dobrzy Polacy, a przeto na żadnę nie zasługują niesławę — a przez wydanie niesprawiedliwéj taxy w sposób jezuicki podniecą ją nienawiść i kłutnie między obywatelami — wzbudzają naród i publiczność przeciwko Piekarzom. Starosta któren piastuje tak wysoki urząd po wysłuchaniu nas chcąc zadosyć uczynić tak publiczności jak równie i nam Piekarzom użalającym się przyrzekł nieodwłocznie sprawiedliwość wymierzyć, albowiem to najlepiej rozstrzygnie spór pomiędzy wołającą publicznoscią i zażaleniem Piekarzy. Przeto z rozkazu Jego odesłano rzecz do kommissyi nadwornéj. Przeto udaliśmy się do Kommissarza Nadwornego przedstawiając iż taxa tak uciążliwa jedynie tylko dla *Piekarzy Cechowych* wymierzoną jest, i dowozy wszelkie pieczywa codziennie przez licznych chłopów z zarogatek, jako też tylko fuszerów i przeszkodników naszych nieulegając żadnéj taxie ani dozorowi. Czyż jest to bez wiedzy troskliwego Rządu, że przez rózne nadzwyczajne wylewy wód i inne zmiany powietrza, niebyły w stanie młyny koło Krakowa dostarczać potrzebnéj mąki. Jednakże Cechowi Piekarze odpowiedzieli na wszystkie wypadki i nawet odpowiedzialni pod karą 50 Złp. którą niektórzy opłacili przepisom Rządowym na cztero tygodniowy zapas pieczywa dla Miasta dostarczali. — *Powtóre* w przechodach Wojsk tak Austryackich jako też Proskich i Rossyjskich do ostatniego wyczerpali grosza tak własnego czyli powierzonego i dostarczali potrzebny zapas pieczywa, niewiedząc nawet o pewnem odebraniu należytości swojéj.

Gdzież się więc podzieli w owych czasach owi zarogatkowi Piekarze? jako też i tutejsi nasi przeszkodniki? czy nie jest Rząd Krakowski więcéj troskliwy dla takich? — niżeli dla obywateli miejscowych i odpowiedzialnych widząc że jedynie w dobrym czasie z naszych misek jedzą? — Przeto dopraszaliśmy się ustnie u Rządu albo o najprędsze przypuszczenie do usprawiedliwienia wbrew niesprawiedliwéj taxy — co nam jako obywatelom konstytucyjnego państwa słusznie się należy, czyli téż o nadanie nam cechowym kilkunastu Piekarzom tego samego prawa, które wszystkim chłopom za rogatką i fuszerom służą, to jest uchylenie taxy. Dla czego bowiem my niemamy tegoż samego prawa mieć które po wszystkich C. K. Miastach exystuje to jest: Gdzie Piekarze Cechowi są objęci taxą — tam dowozy zarogatkowe jako téż i fuszery nieexystują: gdzie zaś pieczywo wolnéj konkurencyi jest oddano tam wszystkim zarówno wolno jest piec bez taxy.

Na takie podanie nasze oczekujemy spieszném, a według praw konstytucyjnych słusznéj rezolucyi.

Tu podpisy Starszych całego cechu wraz z całém zgromadzeniem Piekarzy białego pieczywa, których liczba jest tylko 20, a z fuszerami i zarogatkowymi razem 480.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 25 *Sierpnia*. — Spokojność i porządek są zupełnie przywrócone, co już każdy łatwo przewidywał, zresztą panuje jeszcze obawa, że w So-

botę jako na dniu w którym się należytość robotnikom wypłaca, przyjdzie do podobnych rozruchów, tylko na większą skalę lecz przeciw temu już zarządzono środki. — W kółkach politycznych d je się słyszeć, że min. Wessenberg przy odjeździe swoim z Frankfurtu otrzymał zlecenie aby utworzył *nowe ministerstwo*, z powodu iż ministerstwo Dobblhofa dało się powodować komitetowi bezpieczeństwa i że w ogóle nie podaje żadnéj rękojmi na przywrócenie spokojności i porządku. — Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém dep. Umlauft zawezwał min. spraw wewn. aby się stanowczo oświadczył względem obejścia się gwardyi narodowéj, komitetu gmin w wypadkach d. 23 b. m. i aby wykazał stanowisko legii akademickiéj do ministeryum. Ponieważ to zapytanie odbyło się w nader żywym a nawet porywczym tonie, zatém minister Dobblhof odpowiedział przypadkowo w podobny sposób: „gwardya narodowa strzélała, ponieważ na nią strzélano, jestto czyn dowiedziony. Płynęła krew, żałuję tego mocno; lecz odpowiedzialność za to nie spada na gwardyę narodową, lecz na naczelników którzy się między robotników wmieszali, aby ich podburzyć. (Pewien młody strzelec miał dać kilka razy ognia w ostatnich wypadkach, a spekulant bankierski nazwiskiem Ambärg jako podżegacz wciągnięty został do więzienia). Co się zaś dotyczy komitetu gmin, ten się wkrótce rozwiąże i na zasadzie poprawionego, ludowego prawa o wyborach chce się znowu zgromadzić. Nakoniec zapytaj pan legii akademickiéj jak ze sobą stoimy, a ostatnia część jego pytania znajdzie sama w sobie odpowiedź." — To oświadczenie ministra zyskało huczne oklaski bez końca. Umlauft chciał odpowiedzieć na to, lecz izba nie dała mu głosu i przystąpiono do porządku dziennego.

Wiadomości najnowsze.

POLSKA.

Warszawa. Z niezawodnego źródła dowiadujemy się, że pewien Francuz nazwiskiem Dumay czyli Dumé, który tam już od wielu lat mieszka — miał mowę do żołnierzy na rewii, napominając ich, że już czas jest, aby zażądali wolności i zrzucili jarzmo pognębienia. Domyśla się pewnie każdy, że go za to porwano do cytadelli natychmiast.

PRUSY

Słychać w Wrocławiu, że kartel między Rossyą i Prusami dotyczący wydawania zbiegłych, od nowiony został; landraci zapowiedzieli, że każdego zbiega z Polski wydadzą władzom rossyjskim. Ktokolwiek da przytułek zbiegłemu, zapłaci kary za pierwszym razem 50 tal. — za drugim 100, a za trzecim razem pójdzie do więzienia na miesięcy 6. Żandarmy szukają zbiegłych od domu do domu nie pomijając i najskrytszego kącika

WŁOCHY.

Dzienniki i listy z Piemontu głoszą że wszędzie panuje największe wzburzenie umysłów. Nikt nie chce pokoju, i przeklina każdego ktoby się o nim mówić poważył — zawieszenie broni zawarte z Austryakami uważają za hańbę i zewsząd biegną głosy o pomoc do ludu i rzeczypospolitéj francuzkiéj. —

W Genui odbywają się schadzki na ulicach, w Portorria na pomniku z r. 1746 odnawiają przysięgę nienawiści i wytępienia dla obcych gnębicieli. Dwóch stronników austryackich usiłowało temu uniesieniu przeszkodzić; i o mało że ich nie rozsiekano —

16 *Sierpnia.* Sztab główny gwardyi narodowéj w Genui, mający na czele jen. Balbi, dwóch Kommissarzy królewskich, prezesa zgromadzenia narodowego i adwokata Cabella, udał się otoczony tłumami obywateli do mieszkania konsula francuzkiego, gdzie się także pełnomocnik francuzki Bois-le-Comte znajdował Osoby powyżéj wspomnione i deputacya z całego orszaku natychmiast były przyjęte. Jenerał Balbi zabrał głos najpierwszy i obróciwszy się do pełnomocnika francuzkiego, rzekł: „W śród tak krytycznych okoliczności dla sprawy włoskiéj, lud genueński zwraca z zaufaniem swe oczy na rzeczpospolitę francuzką spodziewając się że go Francya nie opuści na łaskę nieprzyjaciela, którego celem jest, wytępić mieczem wszelki zaród wolności na téj pięknéj ziemi." — Wielu innych mówców potwierdziło to samo życzenie, a nakoniec adwokat Cabella protestował w imieniu ludu przeciw *haniebnemu zawieszeniu broni*, które wydało w ręce nieprzyjaciela wszystkie miasta, pozbawiając je krwią odzyskanéj wolności. Powiedział następnie, że te układy są nieważne, odzierające lud włoski z honoru i że je tylko wymęczyła na słabym królu kamarylla zawistna wolności włoskiéj Na to szlachetne i śmiałe oświadczenie pełnomocnik francuzki odpowiedział w sposób godny francuzkiego narodu, którego jest wyobrazicielem:

„Francya nieodmawiała nigdy pomocy szlachetnym ludom włoskiéj ziemi; daleka odtego poświęci im i teraz swoje usługi, czując że jéj sprawa i losy skupiają się w téj walce cywilizacyi przeciw barbarzyństwu Pośrednictwo francuzkie opóźniło się ale jedynie przez winę samych że rządów włoskich Lecz w téj chwili życzenia ludów może już są wysłuchane i wyprawa dla zrównoważenia zwichnionéj wolności włoskiéj przygotowuje się. Co do mnie, dodał, przybywam prosto z Neapolu, dla tego nie mogę wiedzieć dokładnie o zamiarach mojego rządu; lecz prześlę mu natychmiast wasze żądania, które są zarazem żądaniem wszystkich szlachetnych ludów włoskiéj ziemi."

„Lecz pojmujecie zapewne obywatele! że w téj chwili lud genueński, równie i inne ludy półwyspu połączyć się muszą, dla wytrzymania walki, która będzie wypływem życzeń waszych; bo jeżeli Francya przybędzie w pomoc uciśnionym Włochom, nie będzie to już wojna narodu z narodem, będzie to powszechna rewolucya, która zajmie stronnice w kronikach świata."

Balbi, Doria i Bixio udzielili ludowi bezpośrednio tę mowę, co przyjęto z prawdziwym entuzyazmem. — W Turynie jest ten sam zapał do wojny, ta sama nienawiść ku Austryakom, i protestacye przeciw zawieszeniu broni.

Karol Albert uniesiony ruchem niecofnionym opinii, napisał *list z powinszowaniem* gabinetowi, za jego protest przeciw zawieszeniu broni. Biedny król! jego korona chwieje się. Twierdzą nawet że lęka się i koronę chce złożyć. W całych zaś pozostałych Włoszech wszystko sposobi się na nowo

do wojny i do powszechnego powstania, i zewsząd wezwano Francuzką armią o pomoc — wszystkie miasta wysłały deputacye do Paryża.

Pewien artykuł pisany z Lombardyi, ogłoszony w Turynie d. 17 powiada, że Włochy w Lombardyi i Weneckiém przeklinają każdego, ktoby się poważył wspomnieć o układach z przybyszem: „wycierpimy przecież wszelkie zdzierstwa, jakie tylko być mogą — ale przeklęta niech będzie niewiasta, która się do gnębiciela uśmiechnie. — Austrya poniesie z Włoch nienawiść i złorzeczenie!“ —

Peschiera trzyma się mocno. Major artyllery Actis komendant placu i rządca miasta Frederici wzbronili się poddać oświadczając że ani Salesco ani król nie mają władzy odstępować chociażby tylko najmniejszéj cząstki kraju.

Jen. Garibaldi stoczył walkę z Austryakami przy Labeccaza, gdzie ubił 30 oficerów i wielu zabrał do niewoli. Jen. Aspice trzyma się w końcu Jeziora Como, i odparł korpus austryacki, który się tam zapędził. — Radecki obawia się teraz że nie wytrzyma walki przeciwko Włochom, jeżeli na nowo powstaną a co wszystkie okoliczności zapowiadają. Z tego powodu zażądał Radecki od ministeryum 30000 wojska. W Medyolanie głucho zupełnie jak w Warszawie w 1831 gdy do niéj Moskale weszli, nałożono na miasto kontrybucyą 3 mil. liwrów, kawiarnie puste oficerowie zajęli gwałtem opuszczone pałace, wojsko nie dopuszcza się żadnych otwartych gwałtów.

Gazety francuzkie potępiają Austryaków, jakoby się nad głaskaniem niższéj klassy ludności wytężać mieli, by ją pobudzić do buntu przeciwko bogatym. — Lud rzymski stoi w pogotowiu do wojny świętéj—*umrzeć* lub *zwyciężyć*! to jego hasło, we wszystkich miastach wzniesiono biura z napisem: *„ojczyzna w niebezpieczeństwie“* w których się zapisują ochotnicy. Utworzyły się komiteta do odbierania ofiar publicznych w sprawie obrony kraju, a Papiéża proszono aby nakazał wszystkim biskupom i duchownym wzywać lud przy ołtarzach do powszechnego ruszenia dla obrony tronu papiezkiego i wspólnéj ojczyzny. Z Kwirynalu d. 11 piszą: „Rzecz nieskończona we Włoszech. Jeszcze kilka dni a Włochy całe powstaną do walki świętéj..... jesteśmy o tém przekonani. Donoszą z Chambery, że sprawcą rabunków, mordów i pożogi w państwie papiezkiém miał być Marmont ale nie Welden. Reforma zbija tę pogłoskę, mniemając, że chciano tylko zhańbić imię jednego Francuza.

Turyn 18. Kommissarz nadzwyczajny rządu sabaudzkiego wydał odezwę, w któréj powołuje sabaudczyków do broni, wojsko zaś liniowe napomina, aby stało gotowe do marszu. W Genui odbyło się na dniu 16 b. m. posiedzenie nadzwyczajne publiczne zgromadzenia narodowego. Uchwalono na niém protestacyą przeciw zawieszeniu broni z d 9 Sierpnia i rozesłano ją do wszystkich ludów włoskich.

W téj chwili d. 25 donosi gazeta wrocl., że rząd Austryacki *oddalił pośrednictwo francuzko-angielskie* w sprawie włoskiéj, lecz pewnie dla tego, bo już całe Włochy uzbrojone własnym ramieniem zapośredniczyć pragną i złorzecząc haniebnemu zawieszeniu broni, wojnę z całem zapałem rozpoczną.

D. 15 Radecki wymusił pożyczkę na municypalności Medyolańskiéj w kwocie 2,800.000 liwrów. Różne korpusy włoskie, które do armii piemonckiej nie należały jednoczą się w górnych Włoszech w celu odnowienia wojny. Garibaldi z ochotnikami trapi Austryaków bez przestanku — nie daje im spoczynku ani wytchnienia. W Wenecyi Jen. Pepe wydał odezwę w któréj każdego ogłasza za zdrajcę ojczyzny ktoby opuścił swoją chorągiew. Wczoraj przypuścili Austryacy szturm do twierdzy Malghery, gwardya wenecka odparła ich walecznie. Szturm ten rozpoczął się w sposób najżywszy — kule i bomby padały jak grad na twierdzę—Wenecyanie odpowiedzieli na to z 200 dział a po czterech godzinach walki nieprzyjaciel cofnął się i ustał ogień na całéj linii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 25 do dnia 26 Sierpnia.

Straszewski Henryk, Popiel Adolf ze Lwowa.

Wyjechali z Krakowa.

Sanguszko Władysław X., do Tarnowa.

Doniesienie Urzędowe.

Nr 4280.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania p. Jana Kantego Hr. Wielopolskiego, o przyznanie mu spadku po małżonce jego ś p Józefie z Hr. Potulickich Wielopolskiéj pozostałego a z połowy realności pod L. 152 i 159 160, 161 i 153 w G IX. M. Krakowa na przedmieściu Nowy Świat położonych, tudzież z ruchomości składającego się. C. K. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, postępując w myśl §. 12 ust hyp. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa mających do namienionego spadku aby się z takowemi w ciągu 3 miesięcy zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczony spadek zgłaszającemu się Janowi Kantemu Hr. Wielopolskiemu przyznanym zostanie.

Kraków dnia 12 Lipca 1848.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Dnia 29 Sierpnia 1848 r. o godzinie 10 przed-południem przy Sukiennicach M. Krakowa w Rynku głównym w drodze Exekucyi Sądowéj, Stolarszczyzna i różne sprzęty domowe, oraz odzież kobieca i męska przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę sprzedane zostaną.

Paweł Więckowski C. K. Ko.m Sąd.

Wiadomości Literackie.

Arkusz piérwszy **Historyi Rewolucyi francuzkiéj** wyszedł z druku. — PP. Prenumeratorowie na to dzieło zechcą się zgłosić do Księgarni PP. Gieszkowskiego i Baumgardtena. Arkusz pojedynczy kosztuje groszy 20.

Redaktor **Władysław Iżycki.**

Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**

DODATEK do Nru 194

GAZETY KRAKOWSKIÉJ.

Poniedziałek 28 Sierpnia 1848 r.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wspomnienie o Macieju Wodzińskim.

Przy budzących się i znowu upadających widokach dla naszéj ojczyzny jeżeli w sercu Polaka, gdzie zwątpienie z nadzieją na przemian walczą, zostało jeszcze miejsce dla wspomnienia; jeżeli w jego oku została łza dla coraz ponawiających się strat krajowych, to się pewno wyleje dla pamięci męża, który całe swoje życie niosąc w ofierze ojczyźnie, nie doczekał przecież rozwiązania jéj losu.

Taką stratę ponieśliśmy w śmierci szczegodnego Wojewody Macieja Wodzińskiego, patryoty tyle znanego i tyle kochanego od wszystkich, a który umarł nagle d. 16 t. m. w Dreznie wśród Polaków, zrządzeniem losu, licznie tam ze wszystkich części kraju zgromadzonych. Nie brakowało na dawnych przyjaciołach zmarłego, którzy dzieląc z nim wszystkie koleje pełnego poświęcenia życia, opowiadali młodszym, na ich zbudowanie i przykład, wytrwałą jego i niczém nie zachwianą miłość ojczyzny. Nie brakowało na wymownych ustach młodego kaznodziei, który czerpiąc natchnienie z opowiadanych czynów, przeléwał je w serca do łez poruszonych młodszych jeszcze słuchaczów — Ażeby więc skréślić jego życie i podać pamięci rodaków, nie potrzeba mi wiele biegłości ani pracy, lecz tylko to co widziałem i słyszałem opowiedzieć.

Maciéj Wodziński urodził się w r. 1782, w tym czasie, kiedy Polska już się chyliła do upadku. Młodość poświęciwszy naukom których szukał w kraju i za granicą, ażeby lepiéj dla niego się usposobić, piérwszy raz zaczął mu służyć r. 1807 -- kiedy w chwilach odrodzenia, wszystkich zdolniejszych powoływano do usług obywatelskich przy nowo tworzącéj się administracyi. Później r. 1809, na pierwszym sejmie Księstwa Warszawskiego zasiadł jako poseł swojego powiatu, lecz słuchając głosu serca i zwyczaju przodków, którzy od rady przechodzili do obozu i od obozu do rady; gdy się zbliżył nieprzyjaciel, porzucił ławę poselską i udał się pod znaki Dąbrowskiego. Po skończonéj wojnie wrócił znowu do rady i na chwilę do strzechy domowéj. Lecz nadszedł rok 1812; zawiązany Sejm w konfederacyą liczył w swoim gronie Macieja Wodzińskiego, a gdy się rozwiązał przez wysłanie deputacyi do Cesarza Napoleona, do któréj i on należał, już nie powrócił do Warszawy, lecz jako adjutant Jenerała Kniaziewicza, odbył pamiętną kampanią rossyjską. Wyszedł on cały z olbrzymich bitew i niesłychanéj w dziejach świata klęski wojsk Napoleona, a ozdobiony dwoma krzyżami wojskowemi, wróciwszy ze szczątkami Wojska Polskiego do kraju, gdy Kniaziewicz dla starganych sił, nie mógł w następnym roku pospieszyć na pole walki, Wodziński niezmordowany w zapale, stanął przy boku znakomitego owéj epoki rycerza Księcia Józefa Poniatowskiego i jemu aż do zgonu towarzyszył. Trzeci dzień batalii pod Lipskiem zakończył się dla jednego śmiercią w nurtach Elstery, a dla drugiego niewolą.

Od tego momentu zaczęła się dla Polski i dla Wodzińskiego nowa epoka, z początku świetna i ułudy pełna, lecz później nacechowana goryczą. — Mianowany Senatorem kasztelanem przez Cesarza Alexandra, doczekał się pamiętnéj chwili dla Senatu Polskiego, kiedy zamieniony w Sąd Sejmowy, stanął w zapasy z potężnym i obrażonym monarchą. Nie wahał się wtedy Wodziński iść przy Bielińskim i Czartoryskim drogą prawa, honoru i powinności, a wybrany do Wydziału przygotowawczego, przyczynił się nie mało do wydania pamiętnego wyroku będącego jakby początkiem przyszłego powstania.

Wypadki roku 1830 i 1831 znalazły go w Senacie, gdzie do końca pozostał, a nie rozpaczając nigdy o sprawie publicznéj, nawet po wzięciu Warszawy, przeniósł się wraz z Sejmem do Zakroczymia, gdzie jako najstarszy Senator onemu przewodniczył.

Inaczéj jednak chciały Boskie wyroki!.. poszedł więc na wygnanie z wielu innemi, a Polska z karty Europy wymazaną została. Wyzuty z większéj części majątku, osiadł w Dreznie wraz z młodą małżonką, którą w 45 roku życia swego pojął. Ten związek nie w pierwszéj młodości zawarty, lecz oparty na wzajemnym szacunku, stał się źródłem szczęścia dla obojga małżonków i umilił im długie chwile wygnania. Bogaci oboje w przymioty umysłu i serca, przetrwali w pokoju i wspólném zadowolnieniu kilkanaście lat pożycia za granicą, i niewiedzieć czy on więcéj godzien uwielbienia, że takie umiał wzbudzić przywiązanie, czy ona, że tak jego przymioty potrafiła ocenić. Lecz ani przyjaźń, ani miłość małżeńska, nie studziły w nim gorącéj miłości bliźniego i ojczyzny; postawiony od Opatrzności w miejscu pośredniém między krajem i zagranicą, każdy czy idący na tułactwo, czy wracający odetchnąć powietrzem rodzinném, w jego domu gościnność radę i pomoc znajdował. Miłośnik wszystkiego, co piękne i użyteczne z niespracowaną pilnością wyszukiwał wszelkich pamiątek ojczystych i tym sposobem nagromadził znaczny zbiór kosztownych rycin i ksiąg polskich, które po śmierci na użytek publiczny przeznaczył. Lecz nie na tém koniec przezornéj jego dla Rodaków pamięci, bo rozciągając aż za grób pieczę nad tułactwem polskiém, które za życia wspomagał, znaczną część funduszów swoich, stósownie do różnych potrzeb, na różne instytucye porozdzielał.

Umiała tu ocenić publiczność polska w Dreznie zamieszkała i chwilowo tamże przebywająca, oraz cudzoziemcy bliżéj spółczuciem dla sprawy naszéj z nim złączeni, zasługi świéżo zmarłego oby-

watela, a licznie zgromadziwszy się ku oddaniu mu ostatniéj posługi, odprowadzili na wieczny przytułek, i na barkach do grobu zanieśli, przy którym mowami pochodzącemi z przepełnionego serca przyjacieli oddali mu hołd należny.— Kasztelan Wężyk towarzysz lat dziecinnych, jako też i późniejszego publicznego zawodu, skréślił w pełnéj czucia mowie życie nieboszczyka. z któréj prawie dosłownie wyjęty poprzedzający tu opis. — JMXiądz Kajsiewicz stosując to życie do użytku słuchaczy ze znaną sobie wymową, wyciągnął dla wszystkich naukę i zbudowanie, a wdzięcznemi słowy tak wszystkich poruszył, że nie było jednego oka bez łez, ani jednego serca, któreby żywiéj nie biło dla kraju i dla współrodaków. — Jenerał Kazimierz Skarżyński wypróbowany żołnierz i najczulszy przyjaciel, w słowach pełnych energii i przekonania dodał jeszcze przez swoje wystąpienie, nowego blasku cnotom zmarłego. A nareście Karol Hofmann były Dyrektor Banku Polskiego, dawny przyjaciel, wyliczywszy jego zasługi sprawie ojczyzny oddane, zwrócił przez kilka delikatnych wyrazów wszystkich oczy na przytomną tam wdowę, i oddał należną cześć téj, która dzieląc ostatnie koleje życia zmarłego męża i w zasługach jego znaczny udział wzięła. Nareszcie zawarto grób, a za przykładem dozgonnéj towarzyszki wszyscy przytomni sypiąc ziemię na trumnę, w cichości i rozrzewnieniu, odnieśli nie zatartą pamięć tego męża pełnego cnót i poświęcenia, który żył dla ojczyzny i umarł dla zbudowania wszystkich.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 8881.

Obwieszczenie.

CESARSKO KRÓLEWSKI

URZĄD CYRKULARNY KRAKOWSKI

Podaje do wiadomości publicznéj, że w Biórze Jego w Krakowie przy Ulicy Grodzkiéj w Domu pod L. 106 odbędzie się w drodze Administracyjnéj licytacya publiczna przez sekretne deklaracye, Realności wraz z ogrodem na Stradomiu przy Krakowie w Gmi VI M. pod Nro 14. położonéj, do Prałatów i Kanoników oraz Kapituły Kościoła Katedralnego Krakowskiego na Zamku założonego należącéj, a to w skutek żadania samejże Kapituły, na zasadzie warunków przez nią ułożonych, a przez C. K Kommissoryat Nadworny Reskryptem z d 21 Czer. r. b. Nr. 209 i Sek. II Dep. 7 wydanym zatwierdzonych, których osnowa jest następująca:

1) Cena szacunkowa od któréj licytacya in plus rozpocznie się ustanowioną zostaje w sumie Złp. 27150.

2) Chcący licytować złoży tytułem vadii Złpo: 2715. — dwa tysiące siedmset piętnaście, które w razie niedotrzymania jakiegokolwiek warunku nabywca utraca i nowa licytacya na koszt jego ogłoszoną będzie.

3) Z summy wylicytowanéj pozostawioną będzie przy domu na pierwszéj Hipotece połowa, sposobem Wyderkaufu, od któréj nabywca opłacać będzie procent roczny po 5/100 od dnia zalicytowania poczynając do Prokuratoryi Kapituły Katedralnéj Krakowskiéj, pod rygorem exekucyi Administracyjnéj, i wypowiedzenia takowéj; drugą zaś połowę wylicytowanéj summy, nabywca włączając w takową vadium, złoży w Kassie téjże Prokuratoryi Kapitulnéj, w ciągu dni trzech, od dnia licytacyi: poczém dopełnione zostaną inne formalności urzędowe, celem przelania tytułu własności rzeczonéj realności na Nabywcę, lecz kosztem Jego.

4) Nowonabywca obowiązanym będzie dotrzymać teraźniejszemu Dzierżawcy Kontraktu, który z nim Kapituła Notaryalnie zawarła w dniu 16 Grudnia 1847 r.

5) Do licytacyi czyli składania sekretnych deklaracyj przez osoby prawnych przeszkód nie mające wyznaczają się termina następujące: Dzień 3, 4 i 5 Października 1848 r.

6) Odpieczętowanie Deklaracyj nastąpi d. 6 Października o godzinie 12 w południe, a najwięcéj ofiarujący uznanym zostanie za Nabywcę.

Kraków dnia 27 Sierpnia 1848 r.

HOPPE.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek ogłoszonéj przez C. K. Urząd Cyrkularny Krakowski licytacyi na dniu 7 Sierpnia r. b. Nro 8881 podpisany za realność na Stradomiu przy Krakowie w Gmi. VI M. pod Nro 14 położoną do Prałatów i Kanoników oraz Kapituły Kościoła Katedralnego Krakowskiego należącą ofiaruje tytułem ceny szacunkowéj Summę N N. (wypisać literami) i wszelkie warunki licytacyi dobrze przezemnie zrozumiane przyjmuje. Vadium w Summie Złp 2715 do C. K. Kassy poborowéj złożyłem tak kwit na kopercie zamieszczony świadczy. Kraków NN (tu podpisać Imie, Nazwisko i miejsce zamieszkania)

CENY ZBOŻA

Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 21 i 22 Sierpnia	1. Gatunek				2. Gatunek				3 Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr	zł	gr
Korzec Pszenicy .	24	15	26		23		24	—	20	15	22	—
„ Żyta . .	19		20	-	17	—	18	15	—		—	—
„ Jęczmieni	14	—	14	10	—	—	13	—	—	—	—	—
„ Owsa . .	—		7	15	-	—	6	—	—	—	—	—
„ Grochu . .	—	—	21	—	—	—	20	—			19	—
„ Jagieł . .		—	33	—	—	—	27	—	—			—
„ Tatarki	—	—		—	—			—	—			—
„ Rzepak zi.	—		33	-	—	—		—	-	—		—
„ Rzepak let		—	26	—	—	—	—	—	-	—	—	—
„ Ziemniaki	7	15	8	-	—	—		-	—	—	-	—

Centnar siana od złp. 2 gr —, do złp 1 gro. 18
„ słomy od złp 1 gr. 18, do złp 1 gro. 12.
Spirytusu garniec z opłatą od zł. 7 gr. do zł. —
Okowity „ „ od zł. 6 gr. do zł.
Jaj kurzych kopa od zł. 1 gr 21 do zł. 2 gr.
Drożdży waniec. z piwa Mar. od zł 12 do zł. 14.
Drożdży waniecnka z piwa Dubel od zł. 8 do zł 10
Masła garniec czystego od zł do zł. 6.
Miarka Kaszy Częstochows od zł. 5 g. 10, do zł 6 g. 20
„ „ Pszennéj od zł 3 gr 6. do złp. 3 g. 24.
„ „ Jęczm od złp 1 g. 3. do złp. 1 gr. 12.
„ „ Tatarczanéj od zł. 3 g —, do zł 3 g. 6.
„ „ „ tłuczonéj . . . zł. 2.—
„ „ Perłowéj od złp. 2, do złp. 2 gr. 6.
„ Mąki z pod krupek złp. 1 gr 10.—

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis Targowego.

Kraków d. 22 Sierpnia 1848 r.

C. K. Komis. Targowy
W. Dobrzański.
Adjunkt Pszorn.

Delegowany z Policyi
Konrad.